

WĘGIEL BĘDZIE!

ZIMA BLISKO. Odraza poprzedzająca porwasc mrozy i zimegi jest dla wielu okresam przygotowan do najtrudniejszej dla ludzi pory roku. Corocznie zabieganie o zapewnienie domowych piewnic, zabezpieczenie opalu, w tym roku jest szczególnie uzasadnione. Nie tez dziwnego, ze stan ten wywołuje dodatkowe kłopoty i napięcia.

Węgiel. Słowo wywołujące natychmiast ostre spory i polemiki, od których pol się w krajowych publikacjach. Drwimy, kien dla gospodarki... w takich ważkich politycznych argumentach zaginał zwykły szary człowiek, który uznając te wszystkie argumenty wie również i to, że jego asygnowana na kilka ton opalu powinna mu pozwolić przetrwać. Niby proste i nieskomplikowane a jednak. Jednak okazuje się, że fakt posiadania asygnaty węglowej nie jest jeszcze żadną gwarancją otrzymania węgla. Dowodem tej tezy były dość częste prośby o interwencję i pomoc, bo kopalnie nie chcą wydać, bo jakość nienajlepsza.

Zainteresowanymi a niezadowolonymi spojrzemy jednak dnie, że węgiel będzie. Po pierwszych interwencjach dyrektor naczelny podjął decyzję o kompleksowym załatwieniu całej sprawy. Podjęte przez dyrekcję działania umożliwią otrzymanie węgla bezpośrednio na terenie Huty. Rozważana jest również możliwość wykorzystania parkładowych środków transportu do rozwiezienia przydziałów do miejsc zamieszkania. Główną bariera do pokonania w tym zakresie jest jednak paliwo, którego bynajmniej nie ma w nadmiarze.

Jak nas poinformował inż. Adam Wolwender odpowiedzialny za przewiezienie węgla do Huty, na składowiskach PC-1 złożone zostało już około 3000 ton węgla. Formalności związane z zakupem załatwia Dział Zywienia, który rozpoczął już sprzedaż. Jeśli chodzi o możliwość transportu, to mimo ograniczeń kłopotów paliwowych ZTS świadczy usługi przewozowe dla zainteresowanych.



Występ Teatru Eksperymentalnego przy klubie „Pod Złotą Kiełbasą”. Na temat klubu czytaj na stronie 2.

TAKI SOBIE OBRAZEK

BĘDĄC jednym z nich na przyrodzie zwał białym w kamieniu. Głównym obiektem pracy zabarwione na niebiesko wiaty naklejone dwie ulotki. Na niej ma być napisane: „Wszystkie światłości nauce przystoją: „Solidarności”, oraz „Wstąpienie do 50-letniej uroczystości się odpowiedzialności”.

Jak więc widok gupawo i nie warto byłoby grać grają druczkami, gdyż... Właśnie, gdyż nie znalazła pewnych tam cenzurujących osób. Część z nich przeczytała i przelatała bez echa. Jeden z młodych w średnim wieku uśmieł do gospodarza: „Wystąpiła głupoty, a popiełu nie ma na podreżnik i rozrywki”.

Natomiast chwyciła mnie niesmiertnie leżąca dwoma sinusowymi inteligentów (osobno używającich) meksykań, wyglądających na inteligentów. Ich obrzezanie było prawdziwie. Jedem z nich orientacyjnie, używając niewyrażonych, słów, zerwał ulotki, zerwał je za nieostrożnie na środku, zerwał i tutaj bardzo mi się spodobała (nie ma się słowa) panowie zachowanie „kulturalnej” dziewczynki, towarzyszącej dwóm „kulturalnym” panom. Wzięła ona ławicem na jejnie podziwiała strzępy papierów i wrzuciła do pobliskiego kosza na śmieci.

Leżąc i nie to w tym wszystkim było dla mnie najważniejsze. Dokładnie tutaj dzieje się dowiedza. Onegdaj przedkaj Polacy wyrazili w wiaty i w końcu i poczucie humoru. Czyżby więc ożeniło to i wieloma innymi zaletami nowego narodu, a zostały tylko wady? (bar)

GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK WTOREK, 3 LISTOPADA 1981 NR 43 (344) ROK VIII CENA 3 ZŁ

WIELKI PAŹDZIERNIK

ZWYCIĘSTWO rewolucji w Płotragrodzie stało się początkiem rewolucyjnej fali, która ogarnęła całą Rosję. Po kilku latach walki antejdy władzy rodzicielskiej z rodzimą kontrrewolucją i obcą interwencją zbrojną państw kapitalistycznych — w grudniu 1922 roku ustanowiona została w całej Rosji władza radziecka, proklamowano Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, pierwsza socjalistyczne państwo na świecie.

Rewalucja Październikowa dokonała rzeczy niespotykanej dotychczas w historii świata. Zaczęła pod każdym względem Rosję carską, kraj nędzy i bezprawia wobec milionów ludzi pracy, przekształciła w historycznie krótkim czasie w jedno z najpotężniejszych państw świata, państwo o rozwiniętej nauce, technice, rozwiniętej gospodarce oraz wysokim poziomie świadomości społecznej, wykształcenia i kultury wszystkich narodów ZSRR.

Wszyscy ludzie milujący pokój, wolność i sprawiedliwość obrabodzą każdego rano Wielkiego Października szczególnie uroczysto. Dla nas, w obchodach rocznicy Rewolucji Październikowej jest też miejsce na świadomość, że dużym udziałem zarówno w jej zwycięstwie, jak i później w utrwaleniu władzy radzieckiej, pozycyji i zwycięstwie Polacy, polskie rewolucyjne jednostki wojskowe, polscy rewolucjoniscy: Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Feliks Kan, Julian Leszczyński i wielu innych. Rewolucja Październikowa była też historycznym momentem zwrotnym w walce narodu polskiego o niepodległość.

Rok 1917, który miał tak wielkie, z niczym nie mające się porównać znaczenie w dziejach świata, wpłynął w sposób decydujący na ukształtowanie się losów ludzkości. Zwycięstwo Wielkiego Października wyrzuciło na świat nową siłę w rewolucyjnych dążeniach zakochanych w wielu krajach zwycięską walką o samostanowienie i sprawiedliwość społeczną. Rocznicowe obchody Zwycięstwa Rewolucji są zawsze okazją do przypomnienia tej znanej całym światu prawdy.



KTO PRZEJMIE PAŁECZKĘ?

LICZĄCY ośmiu pracowników Zespół koordynacji budowlanego mieszkanostwa i komunalnego Zjednoczenia Budowlanego, który ma swą siedzibę w Lipnie Budowlana 1 jest odpowiedzialny w skali całego Zjednoczenia Dyrekcji Budowy HK. Jakie zadania spełnia Zespół, w jakim celu został utworzony?

Cieć. Jednostka ta e pełnił samodzielną, podlegającą bezpośrednio pod Zjednoczenie Budowlane jak sama nazwa wskazuje ma w pierwszym rzędzie kontrolować wszystkie działania, prace związane z budową mieszkań dla hutników i zaopatrzenia w budowlany oraz realizację obiektów infrastruktury technicznej i społecznej.

Zespół ogarnia zadania wszelkie dla całego podziemnego Zjednoczenia, jego członkowie pomagają przedsiębiorstwu wykonującym tzw. mieszkanostwo w rozwiązywaniu problemów natury technicznej. Jest on pośrednikiem w rozmaitych sporach z mieszkaniami, podejmuje sprawy wynikające z apelacji, skarg, dokumentacji. Członkowie zespołu starają się także pomagać budownictwem mieszkaniowym w załatwianiu dostaw środków produkcyjnych, interwencją w sprawach dostaw cementu, betonu, farb, lakierów i innych materiałów budowlanych.

Pracownicy zespołu na bieżąco kontrolują przebieg robót na placach budów, opowiadają rad ich postępowaniu. W przypadku niezadowolenia z ich tempa interwencją w powołanych Zjednoczeniach, resortach, w najbliższej przyszłości w przypadkach zawiadaniach na Międzyzwiązkowym Biurowisku ogólnego Międzyzwiązkowego Budowlanego i PNB a w innych przypadkach bezpośrednio o interwencję w powołanych Zjednoczeniach.

Wszystkie te wysiłki mają na celu doprowadzenie do zgodnego z ustalonymi planami przebiegu robót na nowych osiedlach mieszkaniowych.

— W obecnej sytuacji wypełnienie zadań, które na nas spoczywają jest niezwykle trudne — powiedział zastępca kierownika Zespołu, inż. Teofil Bymkiewicz. — Dużo o wiele trudniej nie pracuje aniżeli dawniej. Wszystko musi być samodzielną samostanowieniem, w budowlany wie podlegała się dyscyplinie i taktyce nie było już miejsca na rozstrzygnięcia.

Członkowie Zespołu koordynują prace przy budowie mieszkań na osiedlach Zagłębia-Płotragrodzie i staj (głównym wyznacznym robót jest tam Międzyzwiązkowe Zjednoczenie Budowlanego, Warsze i Żurkowska w Budziszynie) kierownika generalnego wykonawcy pełnią zastępowanie kierownika i rzeczników, asystentów Dąbrowska, Górnika, Polno-Lecznicy, które buduje zbuduje Zjednoczenia przemysłowego, Zespół ma też nad przebiegiem prac prowadzonych na os. Zakęcie w Dąbrowie. Planowa dotychczasowa wykonawca robót zbudowania kanalizacji, schodzi z placu budowy radonia przejmie na tym terenie Budowlana. Pracownicy Budowlanego także mieszczą i obiekty warszawskie wódki inż. Mielkiewicza w Dąbrowie, prowadzą także roboty na os. Mydlicze, gdzie generalnie wykonawcą jest dąbrowskie PBO.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

CO MOŻEMY KUPIĆ W HUCIE?

„Zwracam się z uprzejmą prośbą o odsprzedanie...”, „Uprzejmie proszę Obywatela Dyrektora o rozważenie możliwości odsprzedania...”, „Za względu na fakt, że dom, który zamieszkuję wymaga pilnego remontu, proszę Pana Dyrektora o wyrażenie zgody na sprzedanie...”. To tylko kilka cytatów z podań o odsprzedanie niektórych materiałów niezbędnych w budowie, rozbudowie, remoncie lub użytkowaniu własnych obiektów mieszkalnych, gospodarczych.

O tym jak ważki jest ten problem, zwłaszcza teraz kiedy trudność gospodarcze nie omiely także branży materiałowej budowlanej, świadczy ilość podań wnoszących o przyznanie możliwości ich zakupu ze stanu posiadania przez Hucę.

Wychodząc naprzeciw formu społeczeństwu zapalczynowemu, wyrażone przez dyrektora naczelnego w porozumieniu ze związkami zawodowymi, zarządzenie nr 20, znacząco upraszcza procedurę załatwienia tego typu transakcji i określa ich zakres przedmiotowy.

Ułatwienie to przyjęło instytucjonalną formę w postaci utworzonego Zespołu ds. Sprzedaży Materiałów i Usług dla Pracowników Huty, którego podstawowym celem i obowiązkiem jest systematyczne informowanie pracowników o możliwościach nabycia poszukiwanych przez nich materiałów i udzielanie im wszelkiej pomocy w załatwieniu formalności z tym związanych.

Co możemy kupić? Użyteczne odpady technologiczne i pełnowartościowe wyroby hutnicze, złom użytkowy, przedmioty nietrwale wycofane z użytku, żużel hutniczy, odpady wapna palonego, drewno użytkowe i opałowe oraz wszelkie materiały niezbędne po wyzerpaniu możliwości ich zagospodarowania lub też sprzedaży innym jednostkom gospodarki społecznej.

Powyższe zarządzenie stwarza również możliwość skorzystania z usług specjalistycznych przy budowie domków jednorodzinnych i małych domów mieszkalnych. Świadczenia w tym zakresie obejmują nadbudowę obsługi inwestorską w zakresie dokumentacji technicznej, korzystanie z odpłatnością ze sprzętu budowlano-montażowego i transportowego z obsługą Huty, odpłatne usługi budowlane ze strony hutniczych grup budowlano-montażowych, przy czym odpłatność dwóch ostatnich świadczeń opierać się będzie na kosztach własnych.

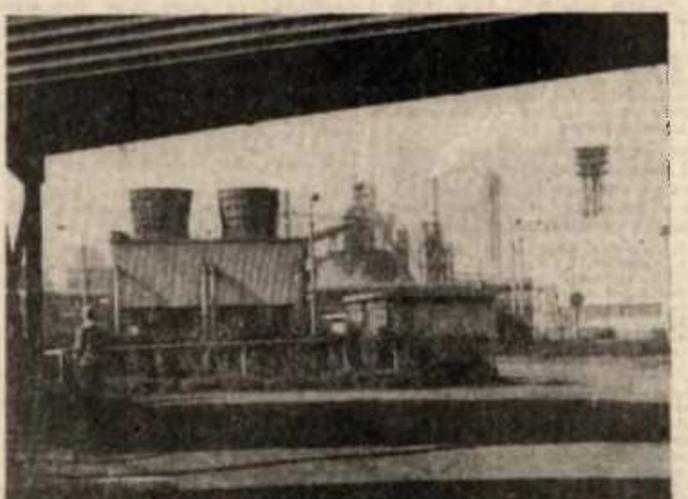
Z niektórych usług mogą skorzystać wszyscy pracownicy. Odnosi się to przede wszystkim do usług transportowych w ra-

moch ludzi i pustych przebiegów, drobnych prac spawalniczych, blusarskich, tokarskich i stolarskich wykonywanych odpłatnie przez pracowników wydziałów technicznych i służb utrzymania ruchu, doradczego i krótkotrwałego wypożyczenia narzędzi, jeśli zaistnieją rezerwy i luzu produkcyjne umożliwiającej tę formę pomocy pracownikom. W tym miejscu należy nadmienić, że rozważane jest koncepcja utworzenia specjalnego wielobranżowego warsztatu, który świadczyłby usługi dla zainteresowanych pracowników.

Warto również dodać, że zarządzenie o którym mowa stanowi również o zakresie świadczenia niektórych usług. Nie mogą one dotyczyć wykonywania bram, ogrodzeń, boazerii, mebli, remontów i napraw samochodowych, wykonywania wszelkich prac w mieszkaniach i obiektach przywrotnych poza usługami budowlanymi. Nie będzie również tolerowane świadczenie usług dla nie będących pracownikami Huty.

Nie wnikając w dalsze szczegóły postanowienia wynika, że z decyzji dyrektora naczelnego, podkreślić wypada fakt usankcjonowania wielu dziedzin i nieypokonych sytuacji. Można mieć bowiem nadzieję, że nie będziemy np. spotykać chylkiem przynajmniej ośmiu wntowników pracownika, którego leżką obciąża waga wiertarki niezbędna dla wywieśnięcia kilku otworów w trakcie zaścielania czy też remontu mieszkania lub też szukających żużlu w ogrodzeniu, przez które można wywać kilkanaście litrow potrzebnych do uszczelnienia mieszkania w sezonie jesienno-zimowym, bez naradzenia się na zarzut kradzieży i ewentualne sankcje. Należy również przypuszczać, że definitywnie skończyły się czasy „różnych usług dla różnych ludzi” naginanie faktycznych możliwości do nie zawsze rzeczywistych potrzeb.

Gwarantując tych nadziei jawi przyczyną przetrwania kompetencji i odpowiedzialności za ich wykorzystywanie, jasne zasady racjonalnej odpłatności oraz jednolity zakres sprzedaży i usług.



Na zdjęciu widok ogólny od strony aglomeracji w kierunku drugiego wielkiego pieca.

JAKI KSZTAŁT KOMBINATU?

W OSTATNIM czasie spram uwagi poświęca się sprawom reformy gospodarczej, polegającej na doprowadzeniu do pełnej samodzielności, samostanowienia i samofinansowania się przedsiębiorstw produkcyjnych. Wiadomo, że wprowadzenie takiej reformy wymaga przede wszystkim zmiany dotychczasowych systemów zarządzania, a to z kolei przejścia na nową strukturę organizacyjną. Jeżeli w dotychczasowej dyskusji prowadzonej zarówno na forum ogólnokrajowym, jak i w naszym Kombinate szczegółowo omawiano podstawowe zagadnienia dotyczące zalet i wad przyszłej reformy, to zbyt mało uwagi poświęcono sprawom konkretnych zmian obecnej struktury organizacyjnej.

Pragnąc pobudzić wszystkich pracowników, zainteresowanych przyszłym kształtem naszego Kombinatu, do wypełnienia tej luki porwalmy sobie pokrótce ocenę dotychczas spłykaną i przedstawiając własną propozycję racjonalnej struktury organizacyjnej.

Jest rzeczą bezsporną, że dotychczas spłykaną systemy zarządzania zalicza się do tzw. struktur biurokratycznych a są one i słabym podziela zadań, kompetencji i odpowiedzialności. Jednak w obecnej sytuacji, charakteryzującej się przyspieszonymi zmianami technicznymi, technologicznymi, atencyjnymi, rynkowymi itp., struktury te stają się coraz mniej przydatne. Ostatnio wspomina się bardzo często koncepcję tzw. struktur macierzowych, zakładającą znaczną płynność oraz zmienność struktury w zależności od ciągłych zmian środowiska.

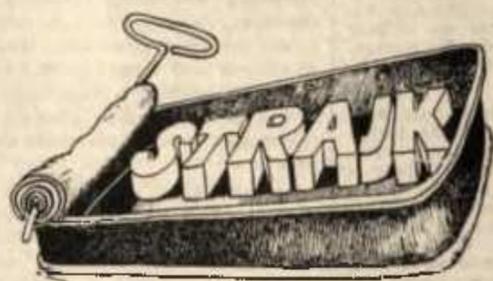
Dotychczasowe stabilne systemy zarządzania odchodzą powoli w przeszłość na rzecz płynnego systemu organicznego, reagującego niejako automatycznie na wszelkie zmiany otoczenia. W ramach obecných struktur tworzy się w dużych kombinatach organizacyjnych, a nawet w całych instytucjach grupy problemowe, powoływane na raz gdywancie ślabe zmieniających się określonych problemów czy tematów.

W związku z tym reformacja (lego klasyczna zasada silywnych i ściśle określonych „raz na zawsze” przydziałów czynności oraz podziałów osobowych). Wstępują zjawiska przydziałów „pralniczych”, mnogich. Najczęściej problem, czy temu: powierza się w tym systemie jednemu pracownikowi — specjalistę (fachowcow w danej dziedzinie), który staje się w ten sposób, do chwili jego rozwiązania, kierownikiem danego przypadku. Kerownik przypadku (zamy) odbiera sobie odpowiedzialność i wchodzi w charakterze członka do zespołu zajmującego się innym przypadkiem (tematem).

Rozumiejąc powyższe tendencje, o lachże zdając sobie sprawę i tego, że nagłe i pełne wprowadzenie struktur macierzo-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

**REDAGUJE SPÓŁKA
Z NIEODGRANICZONĄ
ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ**



F R A S Z K I

Jedyna zastrzeżenie
Nie ma dymu bez ognia
z zastrzeżeniem tym
można już do każdego
iść śmiało jak w dym.
Stosunek do przeszłości
Kto do przeszłości podchodzi z krzykiem,
ten jest jedynie historykiem.
Wyjście
Głowę mam jedną,
dać jej nie mogę
więc, gdy coś trzeba
dać, daję n o g ę.
Groźna postawa
Konsumpcyjna postawa ludzi
groźna być zaczyna
nawet dla Boga pod postacią
chleba i wina.

(J.L.)

Z MAKSYMALNIKA

PIERWSZA pomyłka — to błąd, ale druga — to już błądzenie.
NIKTORZY tylko sobie nie polują świecić dobrym przykładem.
KTO się boi dmuchać, musi brać z plewami.
I NA POZIOMIE nie zawsze piana.
CZASEM i wśród licznych drogowskazów nie ma kogo o drogę spytać.
NAJLEPSZYM punktem widzenia jest dobry punkt oparcia.
STRACH stoi na jednej nodze, ale ucieka — na stu.
NIKIEDY dwa razy dwa równa się trzy po trzy.

WŁADYSŁAW GRZESZCZYK

MAM ponad trzydzieści lat, jestem energiczna, wykształcona, szczerą, panną. Nie bardzo spieszę się z zamążpójściem. Wystarczy mi krzyku dzieci za ścianą i na podwórku.

Jestem przystojna, niegłupia. Poznałam techniki kosmetyki i tak dawno postępuję się nią, że nawet zapomniałam, jak rzeczywiście mam kolor włosów. Natomiast wiem doskonale, że też są takie, jakie być powinny.

Z radością witam wszystko co nowe. Nie lubię powtórek i nawrotów do przyniętego. A teraz „retro” — to modny styl. Wszyscy jakby powariowali. XIX wiek w odzieniu, XVI wiek w umiobowaniu.

Nie przeczę, że jest w tym coś pikantnego. Ale po co, pytam, tracić życie na wspomnienie? Nie, dla mnie ma znaczenie tylko współczesność i nowoczesność.

Wcale to twardy ton, ale pardon, nie można się kłócić wokół siebie? Madame Douvry — świetnie, nie zpadnie

WIKTOR KADJAJEW

W STYLU RETRO

się ze mną, że czasy te dawno minęły. Ale Klub „Dla wszystkich po trzydzieści” — to coś nowego i perspektywicznego. Klub taki otwarty został również w naszym mieście.

Znałam się w nim również ja. Rozsiałam się w wygodnym fotelu, wyjęłam z torbki papierosa...

Nagle podszedł do mnie mężczyzna we fraku z pięknym kwiatem na piersi. Kłania się elegancko i pyta: „Bardzo mi przykro, ale u nas się nie pali”. „A co u was się robi?” — pytam, „U nas tylko się tańczy — odpowiada grzecznie. — Taniec balowe i w stylu retro”. Przy tym zaprasza mnie do tańca. — Zważać można!

Skończył się taniec, a on nie odchodzi ode mnie. Zaprosił do kadrydy, polki...

Odprowadził mnie do samego domu. Na pożegnanie pocałował mnie w rękę i wyznaczył spotkanie pod zegarem. W stylu retro...

Cały miesiąc chodziłam z nim do teatrów, na koncerty i wystawy. Wpadłam, jak to się mówi, w szukę retro. Mówię szczerze, początkowo starcie bawiły mnie. A potem przyszło oczarowanie (kto by mógł pomyśleć!). I oto rzuca pewnego razu prosił mnie do siebie. Zdmknęłam się. „Kamień z retro” — pomyślałam ze smutkiem.

Miał uroczyście wyraz twarzy. Przyprosił mnie do pokoju stołowego, posadził na fotelu pokrótce kwiatów. Będąc nowoczesną kobietą, gotowa byłam na wszystko, ale na takie przyjęcie. Oszołomiona, a nawet wstrząśnięta ogłodałam wnętrze, kiedy mój wielbiciel elegancko przyklęknął przede mną na kolana i wyznał mi miłość, a potem zaproponował rękę i serce.

Nigdy bym nie pomyślała, że wszystko to wywrze na mnie tak wielkie wrażenie!

A może, w ogóle nie jestem współczesną kobietą, a tylko całkiem zwykłą Sumą jak nie wiem... Za to teraz wiem, że jestem najszczęśliwszą!

Posłuchajcie, a może w tym retro rzeczywiście coś jest?
Tłumaczył: L.M.

SPORT • REKREACJA • WYPOCZYNEK

VI SPARTAKIADA HUTNIKÓW Z A K O Ń C Z O N A

W UBIEGŁYM tygodniu, na uroczystym spotkaniu zorganizowanym w Zakładowym Centrum Kulturalnym Huty Katowice, uroczystość została oficjalnie VI Spartakiada Hutników. Była to bardzo miła uroczystość. Na sali zgromadzili się uczestnicy spartakiady, hutnicy — sportowcy, którym odczytano wyniki, zwycięzcom wręczono nagrody i okazałościowe soubory. Prowadzący spotkanie **Michał Dryś**, jeden z głównych organizatorów spartakiady, podziękował wszystkim za uczestnictwo w tej interesującej imprezie, zachęcając do startu w roku przyszłym.

Okrasą tej uroczystości było spotkanie z czarnoskórym koszykarzem Zagłębia Sosnowiec, Amerykaninem **Kenem Washingtonem**, Koszykarz ten, który w Polsce przebywa już od 1979 roku (przed wysłaniem w Zagłębiu grał w Stalce Lublin) mówił o swojej drodze do sportowej kariery i oczywiście Polski. Na zadawane pytania odpowiadał bezbłędnie i z dużym poczuciem humoru. Było bowiem wiele pytań dotyczących jego spraw osobistych, ale też ściśle sportowych. Szczególnie, zebrani interesowali się formami treningów koszykarzy USA, którzy są bezspornie najlepszymi na świecie.

Po spotkaniu z Washingtonem na scenę wyszli inżynier festiwalu w Opolu, zespół wokala-muzyczny „Babszylif”. Przy dźwiękach muzyki i interesujących piosenek „Babszylif” rozpoczęła się wesoła zabawa. Tak miłym akcentem zamknięta została spartakiada Huty Katowice roku 1981, a za 2 miesiące rusza już kolejna VII, która rozpocznie się spartami z mowy.

Wróćmy jednak do sprawy również bardzo istotnej, mianowicie wyników spartakiady. Dużym bowiem jesteśmy jeszcze czytelnikom wyniki ostatniej konkurencji, tzn. stołowego.

Oliz w tej dyscyplinie, która stawała na niezłym poziomie triumfował (do lat 30) **Jerzy Karys (ZTE)** przed **Jerzym Przybytkiem (ZTE)** i **Ksawerym Jankowskim (UR)**. Natomiast powyżej 35 lat wygrał **Marek Szczępiński (ZTE)** przed **Zbigniewem Kolodziejczykiem (ZTE)**.

Spartakiadę zdecydowanie wygrał zespół **Transportu**, który wręcz znokautował pozostałe zakłady Huty. Tabela końcowa wygląda następująco:

1. Transport — 2303 pkt.
2. ZTE — 1443 pkt.
3. Walcownia — 860 pkt.
4. UR — 780 pkt.
5. Stalownia — 404 pkt.
6. Surówcowy — 124 pkt.

O krótką charakterystykę zakończoną spartakiadą poprosiliśmy specjalistę od spraw sportu w dziale usług pracowniczych Huty Katowice — **Michała Dryśa**.

— Była to udana spartakiada. Liczba uczestników, jak dotychczas była rekordowa, uczestniczyło bowiem 940 zawodników i zawodniczek. Najliczniejszą reprezentację wystawił Zakład Transportu, 215 osób, inne zaś wydziały również były licznie reprezentowane, każdy powyżej 100 osób. Byli zawodnicy, którzy występowali w niemal wszystkich dyscyplinach. Do rekor-

dzistów tutaj należą: **Andrzej Zajdak (ZTE)** — 8 dyscyplin, **Zbigniew Siniński (Walcownia)**; **Julian Bobowski (Transport)** w 7.

Jeśli chodzi o współpracę z Rndam Zakładowymi to układała się ona stosunkowo dobrze. Szczególnie należy wyróżnić działaczy Transportu, takich jak **Wojciech Krupa** i **Antoni Bobowski**; oni m. in. byli ojcami tak wysokiego zwycięstwa sportowców z ich zakładu. Jeśli zaś idzie o poziom zawodów to były konkurencje słabsze, ale i takie, gdzie był całkiem dobry poziom. Do tych ostatnich głównie zaliczyć można piłkę nożną, siatkówkę, szachy i brydża. Trzeba jednak tutaj powiedzieć, że zaczęła rywalizacja przystąpiła ta, co nazywa się kulturą sportową. Szczególnie kaskrowa było to w turnieju piłki nożnej, gdzie dochodziło do brutalnych fauli, a nawet wulgarnego zachowania się niektórych zawodników w stosunku do sędziów. Nad tym więc musimy popracować w roku przyszłym.

Sądzę, że rok przyszły zobowiąże jeszcze większą frekwencją. Mianowicie przy pomocy „Solidarności” powstała rada kultury i sportu, która już włączyła się w organizację zimowej spartakiady.

(bar)

POTWIERDZA się teza, że rolę w naszym sporcie przyjmie piłkarze. Mogą różni inni wychodzić ze skóry, zwyciężać i zdobywać medale, ale w końcu jeśli futbolista wygra ważny mecz, to właśnie o nich głośno. Wskot „okrągłej” piłki łączą się dyskusje i spory, jak zwykle w przypadku, kiedy Polacy są zgodni.

O czym często dyskutować, wynik mów sam za siebie, jak zwykli twierdzić „telewizyjny mag” od wielkich sukcesów, red. Ciszewski. Jeśli zwycięża się mistrzów świata na ich własnym boisku, to jest to wynik. Po prostu wynik, który przysługują się sprawowadczymi „mistrzami” „dziej w świat”. Chociaż, przeobrażam, taki wynik nie musi być, bo on już tam jest — jeśli gra krzykoiny kolajny finalista mistrzostw świata, ostatek po elekcyjnym sukcesie nad NRD, gra przeciwko drużynie, która od 1978 roku przegrywała tylko dwa mecze i tu Polska wygrywa właśnie po raz trzeci, to taki wynik jest w samym centrum światowych zainteresowań.

O SPORCIE?

Zbyt mało szczegółów, pisząc o słowo, mam do dyspozycji i niech nie będzie to jeszcze jeden z dziesiątków podobnych komentarzy. Czas zastanowić się, czy ta drużyna narodowa, która mimo nie ma się do poziomu naszej piłki ligowej, bo zanadto dobra, może sobie pozwolić, ile powinna? Przed kilku laty, pisząc książkę o europejskich pucharach, poprosiłem kilkadziesiąt klubów, członków klubów świata o informację — ile kosztuje sobie piarć za gaciny mecz? Chodziło mi o to, ile zyskują zespoły silniejsze za wylosowanie w rozgrywkach pucharowych sędziej firmy. Kwoty wahają się od 15 do 50 tysięcy dolarów. Było to, przypomniać, przed prawie 10 laty, kiedy i dolar, i wszystko inne, było co nieco tańsze. Teraz z triumfem informuje się społeczeństwo o uzyskaniu za mecz z Argentyną kwoty aż 25 tysięcy „zielenych”, plus oczywiście koszty podróży i pobytu.

W każdej dziedzinie gospodarki narodowej, a sport, co powtarzam nieustannie od lat, jest jedną z nich, i być może musi oprócz emocji i sentymentów, także konkretną wartość. Tylko ona jest we współczesnym świecie wykładnikiem własnie prowadzonej transakcji. Można, w wyjątkowych przypadkach, dopłacić do interesu, jeśli chce się wygrać więcej, ale nieznanym właścicielom cen na światowym rynku jest dyskwaliifikacja działaczy odpowiedzialnych za te sprawy w Polskim Związku Piłki Nożnej. Zaś od fachowców, którzy piarć o piłce od lat, wymagać się powinno znajomości przedmiotu. A tu, po informacji o reżymie „kokosowym” interesem w wysokości 25 tysięcy dolarów za mecz na drugim końcu świata, bodaj tylko jeden z dziennikarzy zaprotestował. Chwała mu za to i żal, że tylko on zauważył niegospodarną politykę w sporcie. Bo przecież nie chodzi o wygraną czy porażkę, ale o markę drużyny. Kto może sobie pozwolić na takie, sam się skazuje na niskie notowania.

giur

T E N I S S T O Ł O W Y

W UBIEGŁYM tygodniu oba zespoły Hutnika Dąbrowsa Górniczego rozegrały swą ligową kolejkę. Pierwszą drużyną przystąpiła u siebie drużyna Stali Mikołajów. Po bardzo zaciętym spotkaniu, stojącym na niezłym poziomie hutnicy uzyskali wynik remisowy 9:9. Gdyby jednak lepiej zagrali dwaj czołowi zawodnicy, **Piekarski** i **Kowalik** mecz zakończyłby się wygrana gospodarzy. Jednak ci dwaj pingpongiści zagrali poniżej swych możliwości, tracąc niepotrzebnie punkty.

Punkty dla Hutnika zdobyli: **Kowalik — 2, Piekarski — 2, Niciński — 3, Kaczmarczyk — 2** oraz **debel Kowalik—Niciński — 1; dla Stali: Hora — 4, Najsek — 4** oraz **debel Hora—Najsek**.

Natomiast rozrwa Hutnika przystąpiła Warta II Zawlecie i przegrała 3:10. Punkty dla gospodarzy uzyskali: **Komorowski — 1 i Jakima — 1; dla gości: Miśta — 3, Duch — 3, Wyrudek — 2** oraz **debel Wyrudek—Krawiec — 1 i Duch—Miśta — 1**.

(bar)

WYSTARTOWALI PINGPONGIŚCI

W POPRZEDNIM numerze „Głosu” informowaliśmy o inauguracyjnym meczu pingpongiści Hutnika Dąbrowsa Górniczego. Meczem z Kłosem Okuzem rozpoczęli oni sezon 1981/82 w klasie wojewódzkiej. Jak uz podawaliśmy początek był nie najlepszy. Hutnicy stracili dwa punkty.

— Co było powodem takiego słabego startu? — z pytaniem tym zwróciliśmy się do trenera pingpongistów — **Zdzisława Dudka**.

— W meczu z Kłosem brakło mi najlepszego zawodnika. — **Zdzisław Piekarski**, który jest chory. Ponadto zawiały tutaj frazy. W początkach każdego pojedynku moi podopieczni byli lepsi. Przegrywali w każdym pojedynku końcówki piłki. Oczywiście zawazył na tym zbyt krótki okres przygotowania. Często bowiem zawodników chodzi jeszcze do szkoły. Mają często lekce po południu, tym samym nie trenują systematycznie. Ale jestem dobrej myśli. Zawodnicy są mimo wszystko dobrze przygotowani. Powinni być też ograni, bo uczestniczyliśmy w wielu turniejach organizowanych w naszym województwie.

Sądzę jednak, że jak zwykle, słabszą będziemy mieli pierwszą rundę. Moi podopieczni rozgrywają się dość długo i zwyciężają w drugiej połowie grają bardzo dobrze.

Miejmy nadzieję, że obecnie będzie lepiej. W szerokiej kadry drużyny tenisa stołowego znaleźli się w tym sezonie: **Zdzisław Piekarski, Dariusz Niciński, Sławomir Kowalik, Janusz Was, Wojciech Jakima, Krzysztof Komorowski, Tadeusz Cieplik, Zbigniew Kaczmarczyk, Andrzej Fłakowski i Jacek Mróz**. Trener **Dudek** uważa bowiem, że należy wprowadzić jak najwięcej młodych zawodników. Po prostu dać im szansę.

(bar)

O TURYSTYCE I KRAJOZNAWSTWIE

Każdy z nas na pewno nie raz spotkał się z tymi pojęciami. Zapewne każdy przynajmniej raz był na wylocie czy to pomagając na wiadomościach radiowych, czy innych ciekawych miejsc, czy też w celu wypoczynku bądź zbierania grzybów. Wielokrotnie słyszaliśmy z ust różnych ludzi informacje na temat historii jakiegokolwiek obiektu bądź nami oryginalnym wydawnictwa poświęconemu innym sprawom. Świadomość bądź niewiedomość znaczenia tych słów, w pewnym stopniu wpływa na wyobraźnię i zainteresowanie.

Wraz z rozwojem rywalizacji i kultury narodów tworzyły się określone formacje organizacyjne polityczno-sportowe. Ruch młodzieży nie był możliwy bez określenia podstaw prawnych regulujących zasady obowiązujące w ramach jednostki, porządek i innych struktur. W roku 1815 Kongres Wiedeński regulował między innymi międzynarodowe stosunki dyplomatyczne, określając opiekujące obowiązki przedstawicieli dyplomatycznych wubec obywateli innych krajów oraz określał zasady życia społecznego zwanego rzykiem turystycznym. Późniejszy burzliwy rozwój wędrownictwa oraz dalszy rozwój form prawnych zrodził potrzebę zdefiniowania tego zjawiska. Słowo turystyka pochodzi od łacińskiego słowa *touris* — ruda odocowca, określony odnosił się do form zmiennych pobytu osób wesoło state do języków wielu narodów

dzi i obywateli. Powstawały zespoły i zbory będące rzykiem i innym jak pierwotnym zjawiskiem określonego dnia mianem krajoznawstwa.

Wraz z rozwojem rywalizacji i kultury narodów tworzyły się określone formacje organizacyjne polityczno-sportowe. Ruch młodzieży nie był możliwy bez określenia podstaw prawnych regulujących zasady obowiązujące w ramach jednostki, porządek i innych struktur. W roku 1815 Kongres Wiedeński regulował między innymi międzynarodowe stosunki dyplomatyczne, określając opiekujące obowiązki przedstawicieli dyplomatycznych wubec obywateli innych krajów oraz określał zasady życia społecznego zwanego rzykiem turystycznym. Późniejszy burzliwy rozwój wędrownictwa oraz dalszy rozwój form prawnych zrodził potrzebę zdefiniowania tego zjawiska. Słowo turystyka pochodzi od łacińskiego słowa *touris* — ruda odocowca, określony odnosił się do form zmiennych pobytu osób wesoło state do języków wielu narodów

W drugiej połowie XIX wieku. Pierwszą wzmiankę w słownictwie pulska odnosił turystyka spotykamy w „Słowniku Warszawskim” z 1919 roku. Definicję stosowaną obecnie dla określenia turystyki wypracował szwajcarski bankowiec **W. Hunziker** i **K. Krapp**. Wg nich „Turystyka jest to celowana, stopniowa i zwinna zwiedzanie z podrózą i pobyltem w jakiejś miejscowości: osób przyjezdnych, jeśli pobyt nie wynika z umowy oświadczenia się i przez to nie wiąże się z jakiegokolwiek działalnością zawodową”.

Kontynuując wprowadzenie do tematu, którym będę zajmował się w najbliższym czasie na łamach „Kajka turystycznego” chcemy jeszcze zdefiniować dwa kolejne pojęcia, którym będę opowiadał. W zależności od spojrzenia na turystykę można ją dzielić w zależności od sposobu, form i metod stosowanych. Jedyną z podziałów najbardziej bliskich turystyce praktycznej a do tej kategorii wędrownictwa adrewnictwa cyki należy rozdzielić:

- turystyka kwalifikowana,
- turystyka powszechna (popularna).

Turystyka kwalifikowana jest to w szczególności, która odbywa się według ścisłych zasad metodycznych, wymaga od turysty odpowiednich przygotowań psychologicznych i fizycznych oraz odpowiedniego sprzętu specjalistycznego np. taternictwo, kolearstwo, itp. Ten rodzaj turystyki uprawiają osoby spełniające odpowiednie wymagania i reprezentujące określone zainteresowanie.

Drugą grupę ruchu reprezentuje turystyka powszechna. Turystyka powszechna jest to ta część ruchu turystycznego, która nie wymaga specjalnych przygotowań i jest adresowana do szerokiego rzesz społeczeństwa np.: turystyka wypoczynkowa, wycieczki popularne itp.

Powrót do wprowadzenia oraz zdefiniowanie pojęć o których będzie mowa w następnych artykułach przybliży zapewne państwu do zagadnień oraz przyniesie zrozumienie sprawy, o których będę dalej pisał.



Ulice Będzina w dzień targowy. Marek Szustakowski

MAJOWA »SIELANKA«

BYŁO TO w połowie maja bieżącego roku. Libacja w mieszkaniu przy ulicy 3-Maja w Dąbrowie Górniczej rozpoczęła się już we wczesnych godzinach porannych. Odbędzie się w mieszkaniu Anny i Józefa O. Licznie przybyli w niej: Marek D., brat Anny O., Leszek Z. i małżeństwo F. W trakcie pijatyki do mieszkania przyszli jeszcze kolejni goście — Zdzisław B. i Kazimierz J. Około południa skończył się alkohol, toteż część gości rozstąpiła się.

Pozostał jeszcze Zdzisław B., który zaprosił małżeństwo O. na pół litra do siebie. Tam, u Zdzisława B. zasiadli do kolejnej konsumpcji alkoholu, towarzyszyła im jeszcze Alicja D. Podczas spozycowania półlitrawki już anasza do sprzeczki pomiędzy małżeństwem O. M.in. mógł uderzyć żonę w twarz, odwracając jej równocześnie obelżywnymi słowami. Wszczęta w pobliżu dawniej zażegnana Alicja D., która wstała się za błąd Annę.

Gdy opróżniona zawartość butelki, Józef O. zaczął zbierać się do domu. Żona jego, Anna, wahała się z pościeleniem do domu bójce się, że tam zostanie pabła. Ale w końcu uległa mężowi i poszła. Była wówczas godzina 14.00. Po przyjeździe do domu, Józef O. wypił pozostałą, jeszcze od wcześniejszej libacji, ciwarłką wódki. I zaczął awanturę z żoną. Najpierw obraził ją słowami wulgarnymi wyzwisk, następnie robił jej wymówki, iż go zamrda z kim popodoba, a następnie stwierdził, że ją zabił. Od słów przeszedł do czynów. Począł bić najpierw żonę rękami, następnie chwycił krawiec, które strząsnął na ziemi Anny. Gdy mu nie stała krawiec przytomność, Józef poszedł spokojnie spać. Po przebudzeniu się, po kilku godzinach, wyjął Józef O. podczas śniadania, zauważył na łóżeczku obok siebie zupełnie nagą żonę, która zachowywała się jakos dziwnie — „dharcała”, „kaszlała” i czyniła rekami jakos nieskończony gesty.

Okolo godziny 21.00 do mieszkania O. przyszedł Zdzisław B. i Alicja D. Alicja zapytała się Józefa, gdzie żona? — tam wskazał następną pokój i rzekł: „patrz jak urządziłem tę k...”. Następnie całą trójka opuściło mieszkanie. Alicja D. udala się po wódkę, natomiast mężczyźni — po papierosa. Po zakończeniu tych spraw wrócili do domu. Wówczas Alicja D. dostrzegła, że Anna D. nie daje znaków życia. Kiedy Józef O. stwierdził, że żona nie żyje, wybiegł z domu i poszedł do swojej matki. Zaś Alicja D. — do matki daniarki.

Wkrótce zjawia się milicja i pogotowie. Anna O. zmarła na skutek obrażeń zadanych jej przez męża. Natomiast Józef O., oskarżony o zabójstwo żony przebywa w areszcie i oczekuje na wyrok. Tak zakończyła się majowa „sielanka” maona zakrapiana alkoholem.

(bar)

ZACZYNA się wreszcie coś dać w Zakładowym Centrum Kulturalno-Oświatowym Huty Katowice (dawnym Tip Topiel). Niedługo bowiem działalność tej instytucji sprawdziła się do zwykłej kasy budy z wyszynkiem lub jakiegoś napoju z okazji i na czu.

Od niedawna bywają tutaj od czasu do czasu interesujące zespóły, ale również prowadzi się na no dzień kina teatralnego.

COŚ SIĘ RUSZYŁO

W ostatnim czasie utworzono kolo fotograficzne i państwowe. I tak np. kolo fotograficzne prowadzi kursy dla adeptów, którzy pragną poznać arkana tej sztuki. Nieconstandajny odpowiedniego sprzętu mogą nawet skorzystać z aparatów laboratoriu fotograficznego na miejscu. Wkrótce zatrudniony będzie tam wysokoekwalifikowany instruktor. Ponadto w planie są wyjazdy na liczne plenery fotograficzne.

W najbliższy piątek (4. 8 listopada) o godzinie 15.30 odbędzie się zebranie członków kolo fotograficznego, a celem informacja organizacyjna i wyszczególnienie charakteru sekcji. Jednocześnie ZCKK przypomniała, że pierwsze spotkanie uczestników kursu techniki fotograficznej odbędzie się 4.XI, godz. 16. (bar)

SPÓR NALEŻY ROZSTRZYGNĄĆ

WIELE HUTNICZYCH RODZIN mieszka w bardzo trudnych warunkach, ciasnych sublokatorskich pokojach, w pomieszczeniach bez jakiegokolwiek wygód, nierządka wilgotnych i zagrzyblonych. Trzy, cztero-osobowe rodziny żyją w pokojach o powierzchni kilkunastu metrów kwadratowych, nie mają bieżącej wody, wc, centralnego ogrzewania i nie mają węgla na zimę. Czy można poprawić ich sytuację?

Zdaniem członków Zakładowej Komisji Mieszkaniowej Huty można zapewnić takich nad głową 242 rodzinom z dziećmi, które mieszkają w najgorszych warunkach. Dwa segmenty budynków hotelowych typu lipek na Sadowej (PUS-u) — jeden żeński i jeden męski stoja według ZKM puste. W każdym z nich jest po 121 wolnych, niewykorzystywanych pokoi. Na jednym z ostatnich posiedzeń członkowie ZKM Huty podjęli uchwałę, która mówi o konieczności przekwaterowania hutników (osób samotnych, bez rodzin) z osiedla Młodych w Zabkowicach na Sadową. Mieszkańcy zwolnione w osiedlu w Zabkowicach będą mogli zająć 242 rodziny z dziećmi.

Członkowie ZKM od dawna nurtuje także sprawa budynków mieszkalnych na os. Kasprzaka w Gołonogu, które są hotelami PUS-u. Budynek te stały się przedmiotem zainteresowania nie tylko ZKM Huty Katowice, ale także KOSM nr 12 w Gołonogu, który od roku jak na razie bezskutecznie usiłuje doprowadzić do przywrócenia budynekom ich właściwej funkcji. Gdyby przekwaterować pracowników przedsiębiorstw budowlanych do innych budynków, będących typowymi hotelami wówcześnie odzyskały by się na os. Kasprzaka 225 mieszkań typu M-3 i M-4 — mówią przedstawiciele Komisji. W mieszkaniach tych mieszka by — ich zdaniem — ułokować pięćset hutniczych rodzin.

Intencje członków ZKM są rozumiane, choć oni poprawie niekłą sytuację mieszkaniową pracowników Huty, choć im przynajmniej miejsce w hotelu w którym są woda, gaz, co i inne udogodnienia.

Członkowie Zakładowej Komisji Mieszkaniowej Huty twierdzą, że zarówno hucle (Lipski) przy Sadowej jak i budynek mieszkalny na os. Kasprzaka zasiedlone na hucie są własnością Huty i winny być jej zarządzone. Dyrekcja PUS zajmuje inne stanowisko, wynika z tego, że wspomniane budynki są już własnością. Jak jest naprawdę? (ez)

ŁUDZKA ŻYCZLIWOŚĆ

ILE TO razy czytamy w najbliższych ogłoszeniach, czy to w gazetach, czy też na wyszyskach autobusowych, tragiczne próby o odnalezienie tekstu z dokumentami, brakiem z pielęgnowaniem. Na co, przypatrujemy się im i pewnym niedowierzaniem. Mało chyba jeszcze czasu minęło na to, jakie społeczeństwo, by nabrał pewnych odruchów, pewnych pozytywnych, dodajmy dla utęśnienia, odruchów. Przez wiele lat nasza prasa, telewizja czy kino zachłystały się sensacyjnymi wiadomościami, że ktoś znalazł w sobie, ten zeznający niewymagający od nas, pogłębia się w naszym kraju siły negatywne, negatywne ludzi, oszczędność, gościnność i bezczelność.

Baro dni temu usi terenie naszej huty zostało wyłączone wydarzenie, które wśród pracowników, którzy się z nim zetknęli wywołało wiele sympatii, a czasem i gwałtowności. Zalety jednak od pozostałych.

Młodym: Tadeusz Duzza mistrz utrzymania ruchu z wydziału czołkow walców, w pomieszczeniu 38 zabójstwa wykazano postawienie jesteb do Huty swoich skromnych, zaparował go w pobliżu jakżesz hearm i owakoweli, tuż obok innego takiego karta. Kiedy okolo godziny 13.30 zjawił się znów przy swoim samochodzie zauważył, że tamtego wozu już nie ma, ale że to już wery drzewach lewa tenni dzi

jaką łozba. Tadeusz Duzza rozbrajał się wokoło ale nie zauważył nikogo. Poszedł jeszcze chwilę. Wskazując przedpodbicie kierowca tamtego samochodu nie zjawił się. Postanowił więc sprawdzić wartość łozby. Rozstrzelanie łozka nie ma granic. Podstawowa wartość łozby stanowił partiel z samą skola ad byslycy kłoztych. Była też cam kłozeczka ubezpieczeniowa właściciela i kłozeczka narzędziowa z jego wydziału.

Znalazła odzieżną z ulgą. Wiedoma już była, gdzie szukać, pewnie salarmowa, młodego strwołka. Tadeusz Duzza zabrał łozkę do domu. Jeszcze tego wieczora starał się z żoną odnaleźć posiadłość, młoda małżeństwo, by wrócić im jak się okazało potem, potrzebne zażegnania przez męża. Niestety poszukiwania te nie dały rezultatu. Treba było poczekać do rana dnia następnego kiedy to znalazł już po wyłączeniu dwóch numerów telefonicznych odnalezł rozstrzelanego pracownika.

Nagrody za odnalezienie i oddanie pieniędzy oczywiście nie przyjął. Prosił o pieniądze przez swytką ludzką życzliwość. (mwi)



ZACIEKAWIŁA NAS

Przedstawicielką Nas prawną docna przez telewizję okazała się maszynownia produkcyjna — budynek wyguszczonej na tydzień przez zarowno przemysł.

Postanowiliśmy przylepić także Spółdzielni Pracy z Poznania której nazwa niemiłajacym jedyną angielskiego niemiłajacym chyba powie — „Perleto-Mikroton”. Ordź spółdzielnia to wyprodukowała narzędzie o wartości wyznaczającej hucrowe z blachy nierdzewnej u cenie 25 złotych za sztukę.

W związku z tym, że ostatnio brakuje także i narzędzi, przestępcy karpiący przed nożycem niemiłajacym produkcie Perfekty. Wykonane z blachy nitrowe rozbiegają się na wszystkie strony po kilku cięciach, są wykonane niemiłajacym, pływają ich swokę jest to co najmniej 100 i nie dają się naszczepić.

Produkt ten jest przydatnym marnowaniem materiału. (mz)

KŁOPOTY Z ZIEMNIAKAMI

GSTAINIO, prawie codziennie informując o Kłopotach w skupie owoców rolnych. Niezadowolająca przebiega także skup ziemniaków. Mając to właśnie na uwadze zwróciliśmy się z prośbą do Iana Srodul, kierownika działu żywności o informację na temat przebiegu akcji ziemniaczanej w naszej hucie.

Statystycznie zgłaszając ogólnie zapotrzebowanie zgłaszane przez załogę wynosi 1100 ton. Aktualnie 800 ton jest już dostarczone pracownikom. Nie ma co ukrywać, że kłopoty znane w kraju występują i u nas. Ale z drugiej strony mogą zapewnić, że nie ma podstaw do niepokoju. Nasi kontrahenci mają kłopoty z realizacją podpisanych wcześniej umów. Głównie Spółdzielnia w Mysłowicach, Zarnowie, Płocin nie wywiązuje się z przyjętych zobowiązań z powodu właśnie niskiego skupu. Ponadto wynika to z faktu, że gorzejnie oferują dostawcom bardziej atrakcyjne ceny. W sposób dokoła do naszych oczekiwań przebiegają również dostawy kartofli ze szczymskiego Promienia do naszego oddziału WSS Spolemi, który żywi naszą załogę.

Ale tak jak już mówiliśmy, nie ma powodów do obaw. Uzyskaliżmy zapewnienie od władz wojewódzkich, że nasza potrzeba będą w pełni zabezpieczona. Niezależnie od tego szukamy na własną rękę nowych dostawców, mając specjalne upoważnienie dyrektora naczelnego. Cofną akcją chcemy zakończyć do 15 listopada.

A więc mimo kłopotów ziemniaki będą. Nie będzie natomiast nic z „mrazem tych, którzy miast staropolskiej zalewajki wozili już na talerzu zupełną podbijankę... rok-tyfikowarzyn.

PAMIĘĆ O SENIORACH

W UBIECZYM tygodniu kolektyw Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budowlana-11 spotkał się z weteranami pracy — emerytami i weteranami walni członkami ZPOWTD. Dyrektor Przedsiębiorstwa mgr T. Żarów po złożeniu życzeń poinformował zebranych o pracach i przedsięwzięciach przedsiębiorstwa w bieżącym roku.

Następnie szeroko omówił sprawę socjalną oraz z niez wykładając pomoc szóstemu dla pracowników przebywających na szczymskim odpoczynku. W czasie dyskusji postawiono pytanie o działalność Klubu Seniora, który otrzymał lokal przy ulicy Sadowej 11.

W planie działalności klubu przewidziano zorganizować kurs kroju i szycia, szkole baletu i koronkarstwa, szkolenia z prawidkami, lekarstwami oraz ze służbami urzędowymi i służącymi przedsiębiorstwa. Renesans będą trali również udział w zgrupowaniach działających przy klubie „Złote Kłopoty”.

Spotkanie przebiegało w miłej i serdecznej atmosferze. Uczestnicy obrabiali symbolicznie kwiatki oraz zaprosili pianistkę. W spotkaniu uczestniczyli: I sekretarz POP, przewodniczący ZK „Solidarności” i przewodniczący Związku Zawodowego Budowalców, którzy złożyli uroczyste życzenia a, życząc im dużo zdrowia i wazkiej pomocy w życiu osobistym. (tmb)

NOTATNIK FILATELISTY

UKAZAŁA się pierwsza karta pocztowa wydana w tym roku, a mianowicie 12 marca br. Kartę emitowano z okazji XII Kongresu Socjalizmu Demokratycznego. Na znaku opłaty — postępsie prof. Stanisława Kulczyńskiego (1893—1970), wybitnego działacza Stronnictwa Demokratycznego. Kartę zaprojektowała art. grafik E. Kunowicz.



1 stycznia 1981 roku utworzony został w Częstochowie Okręg Polskiego Związku Filatelistów, który działaniem objęmuje terca województwa częstochowskiego.

Okręg PZF w Częstochowie jest najmniejszą liczoną w Polsce. Istnieje jednak sprasne jego dalszego rozwoju. Młodzi też stan organizacyjny i rozwój Związku w województwie częstochowskim jest pierwszoplanowym zadaniem nowego okręgu, który powstał na tzw. bazie Delegacji w Częstochowskiej Okręgu PZF w Katowicach. JN

REDAKTOR z poważnego skądinąd dziennika odwrzcił się, że 20 litrów benzyny kosztuje jak sam okrętki, „kopernika”. Ma za złe tym, którzy sprzedają. Dławi się nad wyraz i głównie ma za złe. To przerażające — pisze — do czego teraz uczekają się ludzie, co jeszcze wymyślą? Pracują już nie wymyśla, zapewniam, a więc nie ma się co denerwować. Ja tam za złe nie mam.

Rzecz w tym, że takowykarze na takpokożenie stykły potrzeb zarobka-

osób, aby przez całą dobę sprawdzić, czy samochodowy „spekulant” pod tytułem takowykarza jeździ po miasteczku, czy też sprzedaje energoedajny płyn po cenach komercyjnych?

Propozycję może być więcej, ale każda zdaje się być coraz bardziej idiołogiczna. Otóż, dla kuzynka, kto miał sensownego myślenia, „kopernik” za kanister benzyny jest zapłać spodną z wartości tej właśnie

KANISTER ZA DARMO

wyżę otrzymują pewnie codziennie przydział w indywidualnych znaczeni. Jest to bodaj 30 litrów. Co występuje sobie w kolejkach w ogólnie dostępnych stacjach to okazja do dodatkowego zarobku. Tak, w dobre krzyżacz, ustawiono sprawy i mażna o tym rozprawić, choć nie się nie zwleka. Redaktor natomiast ma za złe, że takowykarze wykorzystują ten przydział dla następującego manewru — odstąpienie przydziału benzyny z taką marżą, że wystarczy im to za samo rozwiązanie ludzi po mieście. Po no jeździć po mieście, napracować się, „marużać” samochód, skoro zarobek bez pracy trafia do kieszeni — tak pisze redaktor i sam sobie nie odpowiada. A szkoda, że odpowiedź jest jasna. Nie ma po co, skoro można zarobić tak łatwo!

Redaktor proponuje, aby ukrócić ten proceder. Wskazuje na pole pomocy dla grup antyspekulacyjnych. Jest to tak zabawne, że aż przerażające w swej bezmyślności. Nawet jeśli dla dyskusji, zgodzę się na taki punkt widzenia — to jak można ukrócić ten „proceder”? Można, na przykład, zakazać sprzedawcy benzyny dla takowykarzy, w wydzielonych stacjach. Można, za każdym z takowykarzy, który otrzymał ten przydział pukać biegiem jedną z tak myślących

benzyny działaj! Taka jest prawda. Wazkie pobudzić zeznania nie nie się nie zdają, że takowykarze to tacy właśnie prekursorzy reformy. Oni le stymne trzy „S” realizują na co dzień. Samodzielnie, samowolnie, samojedynający się kierownicy po prostu potępić liczyć. Jeśli bardziej im się opłaca sprzedawać benzynę, to będą sprzedawać. U to przecież, aby ludzi myśleli jak zarobki, a nie jak miód pianowy dżinynt, chodzi w całej gospodarce. Proponuje, aby ten, kto daje rady i poleca handel benzyną uważać grup antyspekulacyjnych, sam najął się za takowykarza i miał szybko i łatwo „zarobić”, jeździć przez kilka godzin ku niemu rzygnąć i ucieszyć się.

Na całym świecie te wszystkie sprawy już dawno zostały ustosunkowane tak, że takowykarzem nie opłaca się sprzedawać benzyny, bo od tego są stacje paliwowe. Im, aby mogli zarobić, trzeba jeździć. Zmienił ten stan można tak bezsensownymi relacjami cen, jak dzieje się to u nas. Od ustosunkowania mechanizmów cenowych jest pewność, a ludzie od roboty i od myślenia, jak wykorzystują — dla siebie, dla swego zakładu — poruszają się w labiryncie przepisów. Otóż labirynt ten jest o wiele bardziej przynaj niż u was, gdzie przepisy doprawdy nie brakuje. Także różnych grup, komisji ciał, wszelkiego autorowatu, ale nie ma nikogo — czyli sensownej pra-

cy, dostatek najbardziej podstawowych dóbr. Nazwano się to krzyżaczem, a w czasie jego trwania przemawiano do sercu i poczucia odpowiedzialności wobec ekonomii zarobku jest woleniem na pustyni. Szkoda na to nawet strawa miejsca w gazetce.

Rozumiem, że lepiej być biednym i bogatym, niż biednym i biednym, ale... NIK za darmo kanistera nie odda.

Po wzięciu w tym przypadku bezsensu w postaci jednoznaczkowej opłaty za tak zwane telefonizację „budowlana”, podniesiono opłatę do 8 złotych. Nie wiem, czy to nie za mało. Złotówka dziennie, czyli 25 złotych miesięcznie poruszałoby ludziom uwolnić się od potrzeby wystawiania budżetki. Ustosunkowaliśmy natomiast potrzebującym, kłopotącym się do snu na krzaki okres czasu, niespodziewanie, zapewnienie sobie budżetki przez telefon. Czy to podwyżka czy zmniejszenie? Czy opłaca nie jest ciągle za mało? Nie wiem, może tym mechanizmem cenowym uda się zaprzęcić rozprężenie z wotelu niemiłajacym budżetki i dla wszystkich potrzebujących tego narzędzia starczy moją przeciwnych parzy, choć i to wydaje mi się mało pewne.

Jeśli nie można rozdzielić potrzebnych dóbr tak, aby starczyło dla wszystkich potrzebujących, a się to dobra co prawda nie lukrowane choć wcale nie niezbędne, to trzeba podnieść cenę. Tak myślenie postawia powinnno robić w celu ochrony interesów obywateli. Sprzedaj benzynę za „kopernika” czy też brak możliwości budżetki; za każdą cenę, to przesygnie braku myślenia. Za darmo, amaro.

AND

GŁOS HUTY KATOWICE, Pismo odznaczane „Złotą Szpilką”, z otę odznaka Związku Zawodowego Przemysłu Budowlanego „Za usługi w pracy związkowej i zawodowej”, z otę odznaka „Zasłużony działacz ZZH”, honorowa odznaka „Budowniczy Huty Katowice”. Laureat Dorocznej Nagrody Prasowej CRZZ w 1978 roku. Redaguje zespół w składzie: Bogusław Barwiński (redaktor techniczny), Kwiecyn Góral (sekretarz redakcji), Wojciech Jaroń, Leszek Majawski (redaktor naczelny), Elżbieta Szóstakowska, Marek Szóstakowski (korektor), Jacek Szyporski, Piotr Wąsikowski, Teresa Wnjęt.

ADRES REDAKCJI: Dom Organizacji Społecznych Kombinatu i Budowy Huty, 41-303 Dąbrowa Górnicza. Numery telefonów: 23-56-49 (sekretariat redakcji), 25-51-40 i 25-58-32 (publicysty), 02-20 66 do 58 (centrala P.K.), wewn. redakcji: 86-20 (sekretariat), 86-21 86-22 (publicysty). Nr telefonu 03127-130.

WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe „Książka-Prasa-Ruch”, w Katowicach. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Książka-Prasa-Ruch” w Katowicach ul. Liebkeńca 22. Iwennuarale przyjmują Oddziały PUPIK RSW „Książka-Prasa-Ruch” oraz Urzędy pocztowe i doręczyciele — w terminach: do 20 listopada na stycznia i kwartał, i półroczy roku następnego i na cały rok następnego, oraz do 20 dnia miesiąca poprzedzającego okresy prenumeraty — na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty miesięcznej zł 12, kwartalnej — zł 39, półrocznej — zł 78, rocznej 156 zł. Jednostki gospodarki użytkowniczej, instytucji i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienie w miejscowym Oddziale PUPIK RSW, prenumeratę indywidualną zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Nakład 10.000 egz.